

Larysa Siniagina

E. FROMMA TEORIA „POSTAWY TWÓRCZEJ”

Fromma rozważania o twórczości, o postawie twórczej mają ścisły związek z jego teorią miłości i teorią orientacji produktywnej, zajmują zatem odpowiednie miejsce w jego całościowej koncepcji antropologicznej.

Mówiąc o twórczości, Fromm wskazuje na dwa sposoby jej rozumienia¹. Po pierwsze, twórczość można pojmować jako tworzenie czegoś nowego, co inni ludzie mogliby zobaczyć lub usłyszeć. Może to być obraz, rzeźba, symfonia, poemat itp. Po drugie, o twórczości można mówić jako o postawie (*creative attitude*), która istnieje niezależnie od tego, czy zachodzi fakt tworzenia w sensie wyżej rozumianym. Pierwszy rodzaj twórczości, który Fromm nazywa twórczością artystyczną, jest uwarunkowany przez szereg czynników: talent, proces uczenia się, praktykę, sytuację społeczną i ekonomiczną. Są bowiem uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, które umożliwiają rozwój talentu, a są też takie, które go hamują.

Fromma interesuje twórczość w drugim rozumieniu, tj. jako postawa, jako cecha charakteru (*character trait*).

Co to jest zatem twórczość? Fromm odpowiada, iż w sposób najbardziej ogólny można ją określić jako zdolność uświadomienia sobie i rozwiązania (problemu)². Natychmiast pojawia się pytanie, jak odróżnić postawę twórczą od nietwórczej. Czy w każdym wypadku uświadomienia sobie i rozwikłania jakiegoś zadania można mówić o twórczości. Aby odpowiedzieć na to pytanie, Fromm wkracza w dziedzinę stosunków międzyludzkich, w której czuje się najpewniej.

Wszyscy podziwiamy fobię — twierdzi — zbyt bliskiego kontaktu z drugą osobą. Lękamy się penetracji jej wnętrza, zatrzymujemy się na powierzchni. Mamy na temat drugiej osoby wiedzę wycinkową, korespondującą z przejawianą wobec niej obojętnością uczuciową³. Widzimy drugiego człowieka w sposób powierzchowny i często w sposób nie odpowiadający rzeczywistości.

Jeśli dostrzegamy drugiego człowieka w sposób nieobiektywny, tj. niezgodny z rzeczywistością, to znaczy, że nasz kontakt z tym człowiekiem nie ma charakteru twórczego. Dzieje się tak, po pierwsze, dlatego

¹ E. Fromm, *The creative attitude*, w: *Creativity and its cultivation*, ed. Harold H. Anderson, New York 1959.

² Tamże.

³ Postawa taka jest charakterystyczna dla tzw. orientacji odbiorczej, zob. E. Fromm, *Man for himself*, New York 1947.



że w kontaktach międzyludzkich uruchamiamy mechanizm projekcji. Gdy jestem zły, odbieram drugiego człowieka jako złego, gdy zaś odczuwam lęk, przypisuję mu lękliwość. Widzimy drugiego człowieka w różnych przebraniach, nie uświadamiając sobie tego. Po drugie, nasza własna emocjonalność czyni nas niezdolnymi do „wczucia się” w innego człowieka.

W terminologii etyki buddyjskiej, do której odwołuje się Fromm, mówi się o trzech „grzechach” zakłócających stosunki między ludźmi: zachłanności, wyobraźni i złości (agresji).

Jeśli w sposób zachłanny czegoś chcemy od drugiej osoby, nie możemy jej widzieć obiektywnie. Nasza wyobraźnia, z kolei, przypisuje jej nie istniejące cechy, a nasza agresja każe się w niej dopatrywać przeciwnika, którego należy zniszczyć. Wszystkie te postawy dość daleko odbiegają od obiektywnego postrzegania rzeczywistości.

Postrzegać drugą osobę twórczo, to znaczy postrzegać ją obiektywnie, tj. bez projekcji i bez wypaczeń. Oznacza to także przewycięzenie własnych neurotycznych cech, leżących u podłoża projekcji i wypaczeń. Postawa twórcza implikuje pełną świadomość rzeczywistości wewnętrznej i zewnętrznej.

Doświadczenie twórczości, tj. postawa kreatywna w zakresie kształtowania więzi międzyludzkich, może mieć w odczuciu subiektywnym zdumiewający charakter. Drugi człowiek stanowi wyzwanie, jest pytaniem, na które muszę odpowiedzieć całą swoją osobą⁴. Można kogoś widzieć sto razy, pisze Fromm, a dopiero za sto pierwszym ujrzeć w sposób pełny, czyli twórczy.

Jakie są cechy charakterystyczne postawy twórczej? Fromm wymienia i analizuje je kolejno:

1. Przede wszystkim jest to zdolność dziwienia się, zdolność doznawania olśnienia. Tę zdolność posiadają dzieci. Potrafią one być za-intrygowane, zdziwione, olśnione, i to właśnie nadaje ich reakcji charakter twórczy. Jednak po przejściu przez okres edukacji wiele ludzi traci zdolność doznawania olśnienia.

Umiejętność dziwienia się, będąca cechą charakterystyczną postawy twórczej, jest odbierana przez ludzi wykształconych jako symptom ignorancji. Nie wypada dziwić się, stwierdzamy, i pozbawiamy się w ten sposób wszelkiej twórczej perspektywy.

Zdolność doznawania olśnienia jest zdaniem Fromm warunkiem wszelkiej twórczości, nauki i sztuki. Naukowy geniusz musi posiadać tę cechę, na co ma wskazywać fakt, iż wiele naukowych odkryć dokonało się mocą „doznania olśnienia”. Zdolność rozwiązywania problemu jest częścią składową tej sytuacji.

2. Drugą przesłanką postawy twórczej jest zdolność koncentracji. Jest to cecha niezwykle rzadko spotykana w naszej zachodniej kulturze, twierdzi Fromm. Jesteśmy stale zajęci, ale nie umiemy się koncentrować. Gdy wykonujemy jakieś zajęcie, nasze myśli już błądzą gdzie indziej. Potrafimy jednocześnie słuchać radia, czytać gazetę, rozmawiać z żoną i jeść śniadanie. Potrafimy wykonywać wiele czynności na raz, zarazem nie robiąc nic.

⁴ Podobne rozumienie więzi międzyludzkiej, a zwłaszcza zjawiska miłości, występuje u P. Ricoeura, protestanckiego fenomenologa, który rodowód swój, podobnie jak Fromm, wywodzi od Freuda. Por. P. Ricoeur, *De l'interprétation (Essai sur Freud)*, Paris 1965.



3. Następnym warunkiem postawy twórczej jest doświadczenie „ja”, doświadczenie autentyczności i identyczności. Struktura społeczna i kultura, w której żyjemy, nie zawsze umożliwia uzyskanie tego doświadczenia. Współczesny człowiek, zdaniem Fromma, zazwyczaj identyfikuje się z grupą. Więż ta jest wyrazem kompulsywnego, chorobliwego konformizmu, niczym nadto.

W społecznościach pierwotnych, w których jednostka jeszcze nie wyłoniła się jako indywidualność, doświadczając „ja” znaczyło tyle, co doświadczając „my”. W procesie ewolucji i wyłaniania się indywidualności tym, co wyodrębnia jednostkę z grupy, jest doświadczane przez nią poczucie identyczności, własnej tożsamości.

Charakterystyczny dla współczesnej kultury pozorny kolektywizm jest zdaniem Fromma wyrazem zjawisk patologicznych: braku poczucia bezpieczeństwa i lęku. Znamy to zjawisko pod nazwą kompulsywnego, patologicznego konformizmu. Przewyciężyć tę patologię można tylko przez rozwój poczucia tożsamości z sobą samym, poprzez postawę autentyczną i twórczą. Nie oznacza to postawy egocentrycznej i narcystycznej. Wprost przeciwnie. Mogę doświadczać siebie samego tylko w procesie relacji z innymi. Izolacja bowiem powoduje niepokój i zakłóca poczucie identyczności z sobą samym.

4. Kolejnym warunkiem twórczości jest zdolność akceptowania konfliktów i napięć. Cała współczesna edukacja zmierza do zaoszczędzenia dziecku nieprzyjemnych przeżyć i spięć. Tymczasem właśnie konflikty leżą u źródła postawy twórczej i rozwoju charakteru. Unikając konfliktów, rezygnując z ich przewycięzania i rozwiązywania, stajemy się automatami.

Konflikty są głęboko zakorzenione w ludzkiej egzystencji. Najbardziej podstawową formą konfliktu jest antynomia między zwierzęcą i ludzką naturą w człowieku. Znajduje on swój wyraz w naszej podświadomości, wyobraźni i twórczości. Być świadomym własnych konfliktów, doświadczając ich głęboko, akceptować nie tylko intelektualnie, ale także uczuciowo, jest jednym z warunków twórczości.

Tymczasem kultura nasza ignoruje nie tylko konflikty, ale także polaryzację, biegunowość. Dla społeczeństwa najważniejsza jest biegunowość męsko-żeńską, która ulega zniesieniu w naszych czasach. Współczesne społeczeństwo przekształca i kobiety, i mężczyzn w przedmioty. Jako przedmioty zatem obie płcie są równouprawnione w społeczeństwie konsumpcji, stwierdza Fromm z gorzką ironią.

5. Następnym kolejnym warunkiem twórczości jest gotowość do narodzin każdego dnia. Narodziny nawet w sensie biologicznego rozwoju nie oznaczają jednorazowego wydarzenia, lecz przebiegają w wielu etapach. Każdy człowiek przeżywa konflikt między pragnieniem powrotu do łona i pragnieniem pełnego narodzenia się. Być twórczym oznacza ujmowanie całego procesu życia jako procesu narodzin, w którym żaden etap nie jest etapem końcowym. Wielu ludzi umiera przed pełnym narodzeniem się. Być twórczym znaczy narodzić się przed własną śmiercią!

Gotowość do narodzin i ponoszenia konsekwencji tego faktu wymaga odwagi i wiary. Bez odwagi i wiary twórczość jest niemożliwa!

Uczenie się twórczości, tj. kształtowanie takiej cechy charakteru, trwa tak długo, jak długo trwa życie, konkluduje Fromm.



Fromma koncepcja postawy twórczej ma ścisły związek z jego teorią miłości⁵. Postrzegać drugiego człowieka w sposób obiektywny, pełny, to znaczy przejawiać w stosunkach międzyludzkich postawę twórczą, ale oznacza to także — doświadczać miłości.

Fromm w swej teorii miłości dokonuje rekonstrukcji freudyizmu, powracając do koncepcji *Id*, ale w formie humanistycznej nieświadomości gatunku. Inne jest rozumienie treści nieświadomości u Freuda i u Fromma. Pierwszy umieszcza w niej siły twórcze i siły zniszczenia, drugi natomiast — wszystkie prawdziwie ludzkie cechy, cnoty, zdolności i potencjalne możliwości.

W wypadku koncepcji Fromma wystarczy odblokować mechanizmy kontrolne *ego* (np. projekcje), aby uwolnić z więzienia nieświadomości humanistyczne treści.

Miłość należy do immanentnej istoty człowieka, i takie stwierdzenie Fromma implikuje określoną historiozoficzną zasadę: każde społeczeństwo, które hamuje rozwój miłości, popada w sprzeczność z podstawowymi potrzebami natury ludzkiej, musi więc w końcu zginąć. Załam Fromm dostrzega jako podstawowy problem egzystencjalny człowieka problem alienacji, tj. odrębności i emocjonalnej samotności człowieka. Rozwiązaniem tego problemu ma być odzyskanie jedności ze światem poprzez miłość i postawę twórczą. To znaczy poprzez orientację produktywną w przeciwieństwie do orientacji odbiorczej, konsumpcyjnej.

Naczelnym problemem człowieka jest więc pokonanie odrębności przez osiągnięcie ponownej jedności ze światem, bliźnimi, samym sobą i płcią przeciwną. Zdaniem Fromma problem ten pozostaje ten sam w ciągu całej historii ludzkości, od człowieka pierwotnego do człowieka współczesnego, od społeczeństwa pierwotnego do kapitalizmu.

Dzieje się tak dlatego, że problem ten jest określony przez sytuację człowieka w świecie, przez warunki ludzkiej egzystencji. Problem odrębności człowieka i jej przewyciężenia nie tylko jest ten sam w ciągu historii, ale z biegiem czasu ulega dramatyzacji i pogłębieniu. Kolejne formy społeczeństwa nie mogły uczynić nic w zakresie przewyciężenia odrębności człowieka.

Warto bliżej się przyjrzeć Fromma teorii alienacji, gdyż ma to znaczenie przy rozpatrywaniu jego teorii miłości i teorii twórczości.

Fromm twierdzi, że historia zaczęła się od wszechstronnej alienacji człowieka od natury i rozwija się ku coraz bardziej dramatycznym jej formom. Są to formy następujące:

1. W ustroju kapitalistycznym i kolonialnym formą alienacji jest forma własności prywatnej;
2. Ludzie są wyalienowani w stosunku do innych ludzi jako członkowie różnych klas i jako towar na rynku pracy;
3. Alienacja określa stosunki między kobietą i mężczyzną;
4. Człowiek jest wyalienowany w stosunku do siebie samego, jego ideały są sprzeczne z rzeczywistością, a życie pozbawione znaczenia i celu.

Fromm słusznie wskazuje na istniejące formy alienacji człowieka, mylnie przypisuje je jednak naturalnym warunkom ewolucji człowieka. Dostrzega sprzeczności istniejące w społeczeństwie kapitalistycznym, ale nie dostrzega społecznych możliwości ich przewyciężenia. Widzi natomiast możliwość przewyciężenia tych sprzeczności indywidualnie. Chodzi bowiem o egzystencjalną odrębność jednostki, a tę może ona przewyciężyć przez miłość i twórczość.

⁵ Por. E. Fromm, *O sztuce miłości*, PIW, Warszawa 1971, tłum. A. Bogdański.



Fromm wyodrębnia dwie fałszywe metody przezwyciężenia alienacji, tj. dwie tzw. drogi ucieczki przed odrębnością. Są to stany orgiastyczne i konformizm — formy występujące powszechnie w społeczeństwie kapitalistycznym. Stany orgiastyczne wywoływane są przez narkotyki, alkohol, uprawianie seksu. Stwarzają one iluzję jedności ze światem i z ludźmi. Konformizm, podobnie jak orgia, stwarza iluzję pojednania ze światem, jednak na dłuższą metę wznaga tylko poczucie odrębności i pogłębia „syndrom cierpienia”.

Konformizm to postawa ukształtowana przez masowe społeczeństwo „robotoidalnych” osobowości, społeczeństwo zafascynowane nauką i techniką. Postawa taka może sprzyjać kształtowaniu się estetyki nihilizmu, gwałtu, przemocy, sensacji i szmiry, charakterystycznej dla współczesnej cywilizacji urbanistycznej.

Prawdziwe rozwiązanie swego problemu człowiek może odnaleźć jedynie w miłości (innymi słowy — w twórczości).

Twórczość, miłość i w ogóle tzw. orientacja produktywna jest w rozumieniu Fromma aktywną siłą w człowieku, wrodzoną zdolnością, potencjalną możliwością. I to właśnie można teorii Fromma zarzucić. Miłość, postawa twórcza jest raczej chyba rodzajem stosunków, których różne formy rozwinęły się w konkretnych warunkach w ciągu tysięcy lat dziejów człowieka. Jest to zjawisko społeczne internalizowane przez każde dziecko w toku indywidualnego rozwoju. Formy ludzkiej miłości (tj. postawy kreatywnej w stosunku do drugiego człowieka) są wytworem procesów historycznych i to stosunkowo niedawnych, jak twierdzą niektórzy⁶. Dziecko rodzi się bez zdolności do kochania w jakiegokolwiek formie. Musi ono uczyć się miłości, tj. zajmować w życiu postawę twórczą, a nie destruktywną. Według Fromma natomiast wystarczy odblokować mechanizmy obronne, by uwolnić z więzienia nieświadomości konstruktywne i twórcze siły człowieka. Siły konstruktywne (biofilia) są zdaniem Fromma biologiczne dane, są one głęboko zakorzenione w naturze ludzkiej. Pogląd ten uniemożliwia wyjaśnienie historycznej genezy i rozwoju konkretnych form miłości (i postawy twórczej). Siły destrukcji natomiast, twierdzi Fromm, nie są biologicznie dane. Tzw. agresja chorobliwa jest fenomenem wyłącznie ludzkim, zakorzenionym wyłącznie w ludzkim charakterze.

Dlaczego więc człowiek jest w przeważającej mierze zły, a nie dobry, dlaczego jego dobre możliwości są blokowane, a złe uwalniane. Jak to wyjaśnić na gruncie wywodów Fromma?

Frommowska psychoanaliza humanistyczna próbuje odpowiedzieć na to pytanie: dobro jest blokowane, ponieważ człowiek hołduje złym układowi odniesienia. Fałszywe przekonania są w stanie zablokować rozwój zdolności pierwotnych człowieka i tym samym uruchomić tkwiące w nim złe siły wtórne. Na przykład kult pieniędzy, sukcesu, pozycji społecznej jest wiarą w fałszywy układ odniesienia i jest fałszywym przedmiotem czci. Fromm nazywa takie zjawisko fałszywą religią; blokuje ona pozytywne możliwości ludzkie i wyzwala takie myśli i działania, które niszczą wszelkie ludzkie wartości.

⁶ Z niezwykle ostrą krytyką frommowskiej rekonstrukcji Freuda, której elementami jest teoria alienacji i teoria miłości, wystąpił amerykański marksista. H. K. Wells, *Pawłow i Freud*, Moskwa 1959; H. K. Wells, *Zmierzch psychoanalizy* KiW, Warszawa 1968, tłum. Jerzy Prokopiuk.



Postawa twórcza wymaga odwagi, tj. wymaga wiary i nadziei, czyli prawdziwej religii⁷, w której przedmiotem czci jest idea potencjalnych możliwości ludzkich. Fromm twierdzi, że człowiek Zachodu rozczarował się do tradycyjnych religii, w których centralną postacią jest Bóg Ojciec. Religię bez Boga odnajduje w buddyzmie Zen, który postuluje ujawnienie wrodzonych możliwości człowieka, nie obrażając jego rozumu wiarą w obraz ojca.

Fromm teoria twórczości (postawy twórczej), znajdując się w ścisłym związku z podstawowymi teoriami psychoanalizy humanistycznej, posiada jej zalety i wady. Można podzielać niepokój Fromma z powodu eskalacji zjawisk przestępczości i terroru, rozpadu więzi rodzinnych i degeneracji więzi społecznych, charakterystycznych dla społeczeństw kapitalistycznych. Można z uznaniem obserwować jego polemiki toczące z obrońcami naturalnego, biologicznego statusu ludzkiej agresywności, którym przeciwstawia własną koncepcję sił konstruktywnych, zakorzenionych w ludzkiej naturze. Niemniej jednak recepty, jakie Fromm proponuje na te bolączki, nie są możliwe do zrealizowania. Jego „humanistyczna religia” — to utopia. Ideał frommowskiego „zdrowego społeczeństwa” wraz z zasadami nadziei i miłości, postawy twórczej i „odnowy moralnej” jest niemożliwy do zrealizowania na gruncie jedynie terapii analitycznej. Wyzwalanie „postawy twórczej” spod presji mechanizmów obronnych odbywa się przecież w konkretnych warunkach społecznych. Jak je zmienić, aby nie blokowały rozwoju sił konstruktywnych człowieka? Przez kształtowanie postawy twórczej jako cechy charakteru, odpowiada Fromm, zamykając tym samym koło, z którego nie ma już wyjścia.

Larysa Siniugina

⁷ Podstawowe tezy swej ideologii tzw. „odnowy psychicznej”, której elementami podstawowymi ma być wiara, nadzieja i miłość, Fromm przedstawia w *Revolucji nadziei...* (*The revolution of hope toward a humanized technology*, New York 1968).